

EDWARD SOCZEWIŃSKI ur. 1928; Lublin



Tytuł fragmentu relacji	To był zresztą przyjaciel profesora Waksmundzkiego
Zakres terytorialny i czasowy	Lublin; po 1944 roku
Słowa kluczowe	UMCS, Akerman Karol, antysemityzm, syjoniści, Marzec 1968, Ościk Jarosław, Soczewiński Edward (1928-)

To był zresztą przyjaciel profesora Waksmundzkiego

Znałem jednego profesora pochodzenia żydowskiego. To był profesor Akerman; Karol Akerman. On był u nas w Lublinie kierownikiem Katedry Technologii na Wydziale Chemicznym. To był zresztą przyjaciel profesora Waksmundzkiego. On kierował Katedrą, ale równolegle był kierownikiem zakładu w Instytucie Badań Jądrowych w Warszawie. Bardzo sympatyczny, życzliwy człowiek; dobry specjalista, szczególnie od zastosowania izotopów w badaniach technologicznych. On wyjechał; tzn. opinie były tego rodzaju, że Żydzi mają wpływy niewspółmierne do ich liczby w Polsce; że obsadzili niektóre ministerstwa, że mają ogromne wpływy, niewspółmierne do ich liczebności. Po wojnie przecież ich liczba znacznie zmalała. Oskarżano ich też że wykorzystują swoje wpływy, żeby forować swoich ziomków. Nawet jeden z profesorów z UMCS-u powiedział o profesorze Akermanie, że on w swoim zakładzie, w IBJ-ocie zrobił Jerozolimę, to znaczy że zatrudniał przede wszystkim Żydów w swoim zakładzie. Tego rodzaju były zarzuty. Część ludzi z satysfakcją, dowiadywała się że Żydzi tracą wpływy, że ich wpływy są ograniczone, no bo zawsze były jakieś podejrzenia, że oni bardziej dbają o Izrael niż o Polskę. Zresztą były też pretensje, o to że w UB była pewna liczba Żydów, którzy bardzo prześladowali Polaków – patriotów. Więc były takie pewne tendencje antysemickie w Polsce. Były też pretensje, o to że w czasie kiedy Armia Radziecka wtargnęła na polskie ziemie, Żydzi prześladowali Polaków, tworzyli milicję komunistyczną. Profesor Akerman właściwie sam wyemigrował. Nie był skłoniony do dymisji. Z nim było tak, że miał staż zagraniczny w tym czasie, w '68 roku, w Niemczech. Zaprosili go tam jako profesora wizytującego. I on tam pracował. Oczywiście tam zarabiał znacznie lepiej niż w Polsce. Na pewien czas miał zgodę ministerstwa na wyjazd. Otrzymał paszport; mógł tam pojechać. No i jak już upływał ten termin, tego paszportu, zgody na wyjazd zagraniczny, to on napisał z prośbą o przedłużenie; że chce jeszcze dłużej tam pozostać w Niemczech. I między innymi wystąpił też o zgodę do rektora UMCS-u, bo tutaj też miał etat. Mój kolega, profesor Ościk był dziekanem na Wydziale Mat.-Fiz.-Chem. (to jeszcze nie był Wydział Chemiczny). A wtedy zwyczaj był taki, że było źle widziane, gdy ktoś będąc za granicą za zgodą ministerstwa i rektora prosił o dalsze przedłużenie. Raczej powinien przyjechać do Polski i tutaj się starać, żeby to nie było jakieś stawianie faktów dokonanych. Więc ja wiem, np. że moja znajoma, której się tam bardzo podobało, samowolnie

sobie przedłużyła pobyt za granicą; no to wtedy miała dużo przykrości jak wróciła do Polski. To była chyba pani profesor Heneberg z Bydgoszczy i jeszcze chyba też profesor Pasichowa w Katowicach, też chyba sobie samowolnie przedłużyła pobyt. No to potem były duże przykrości. Uważano, że ktoś nielegalnie pozostał zagranicą. No i [prof. Akerman] też napisał przed upływem terminu do Lublina, do UMCS-u. No i ten kolega (*prof. Ościk-dop. M.N.*) był taki zmartwiony, bo byliśmy zaprzyjaźnieni z profesorem Akermanem: „Co tu zrobić? Ja muszę mu napisać, że zostanie dyscyplinarnie zwolniony, jeżeli nie powróci przed upływem tego terminu”. A ja mu powiedziałem w ten sposób, że: „Słuchaj, profesor Akerman, to jest człowiek na wysokim stanowisku. I dobrze był znany”. Był chyba nawet vice-ministrem w Rządzie. „Więc nie pisz mu w ten sposób, nie gróż mu zwolnieniem dyscyplinarnym, tylko mu napisz w ten sposób, że przepisy przewidują „taką i taką” reakcję, a on sobie przypuszczalnie załatwi sam, po swojej linii zgodę”. To on przyjął to z ulgą, napisał mu, właśnie w ten sposób, oględnie, że on (*prof. Ościk-dop. M.N.*) się nie może w ten sposób zgodzić, bo „takie i takie” są przepisy. No i później profesor Akerman rzeczywiście już tam pozostał i zrezygnował z pracy w UMCS-ie w IBJ-ocie.

Data i miejsce nagrania	2007-03-08, Lublin
Rozmawiał/a	Marek Nawratowicz
Transkrypcja	Katarzyna Jakubowska
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"